

BADANIA

EKSPERTYZY

REKOMENDACJE

GRZEGORZ GROMADZKI

NIEBEZPIECZNA GRA WŁADZA WOBEC SPOŁECZEŃSTWA W ROSJI 2014



INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH

■■■ HEINRICH
BÖLL
STIFTUNG
WARSZAWA

GRZEGORZ GROMADZKI

NIEBEZPIECZNA GRA

WŁADZA WOBEC
SPOŁECZEŃSTWA
W ROSJI 2014

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
PROGRAM EUROPEJSKI

Publikacja powstała w ramach projektu: „Pytania o Rosję: relacje społeczeństwo – władza w 2014 roku”.

Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Fundacji im. Heinricha Boella w Warszawie



Koordynator projektu: Łukasz Wenerski
Redakcja językowa: Magdalena Otlewska

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2014

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub w części jest możliwy wyłącznie za zgodą instytutu. Cytowanie oraz wykorzystywanie danych jest dozwolone z podaniem źródła.

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel. (22) 55 64 260, faks (22) 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl www.isp.org.pl

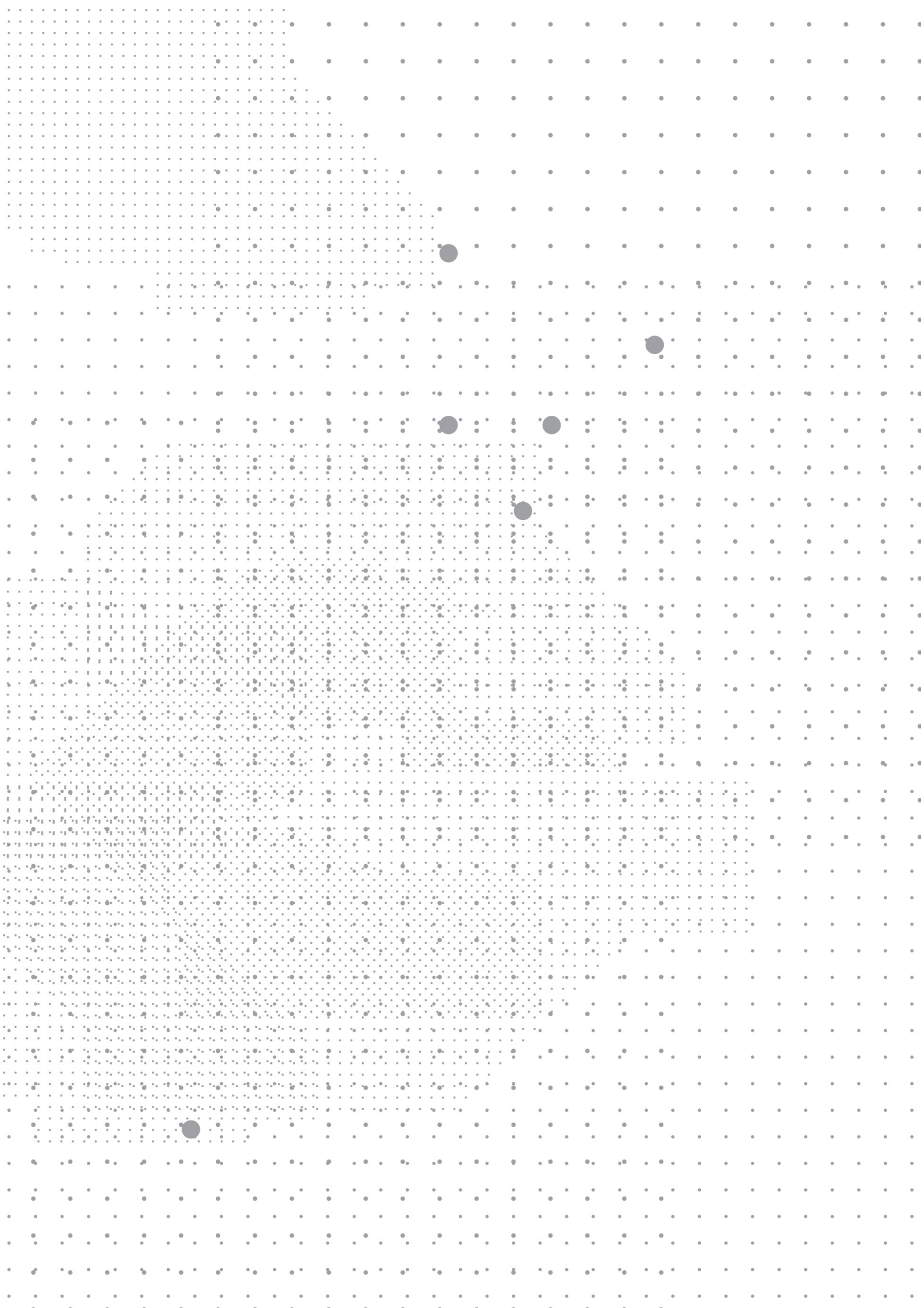
Skład, druk i oprawa:
Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny „SIM”
00-669 Warszawa, ul. Emilii Plater 9/11
tel. (22) 629 80 38
www.owpsim.pl



Niniejsza publikacja została wydana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną.



Wstęp	5
Fenomen wysokiego poparcia dla Putina	9
Stare problemy pozostały	13
Co się dzieje z pierwszą Rosją?	19
Niespełnione oczekiwania	23
Zamiast zakończenia – kilka elementów możliwych scenariuszy	25
Nota o autorze	27





Działania władz rosyjskich wobec Ukrainy, zwłaszcza aneksja Krymu, zostały bardzo pozytywnie przyjęte przez społeczeństwo rosyjskie i przyniosły duży wzrost poparcia dla prezydenta Putina. W maju 2014 roku miał on aż 83 proc. poparcia¹. Czy jest to początek narodowego zjednoczenia wokół przywódcy i tym samym koniec sprzeciwu dużej części ludności wobec coraz bardziej autorytarnych rządów, czego wyrazem były protesty w latach 2011 i 2012?

Trudno jednoznacznie powiedzieć, co ten nagły wzrost notowań Putina oznacza dla relacji między władzą a społeczeństwem i co się stanie, kiedy dzisiejsza euforia zaniknie lub co najmniej zdecydowanie osłabnie. Raport jest bardziej zbiorem hipotez i przypuszczeń niż jednoznacznych konstatacji, jest próbą zrozumienia sytuacji w Rosji, która ulegała w ostatnich miesiącach dużym zmianom. Rozchwiane nastroje społeczne utrudniają przeprowadzenie dogłębnej analizy i zwiększają prawdopodobieństwo popełnienia błędu. Wydaje się jednak pożyteczne przeprowadzenie właśnie teraz próby oceny relacji władza–społeczeństwo i nakreślenie możliwych scenariuszy jej zmian. Wiele wskazuje bowiem na to, że panujący prowadzą bardzo niebezpieczną grę ze społeczeństwem, pragnąc w niespotykany w historii Rosji po rozpadzie ZSRR sposób kontrolować jego nastroje, m.in. przez wręcz historyczną propagandę w ogólnokrajowych kanałach telewizyjnych bez wyjątku nadzorowanych przez rządzących.

Niniejszy raport odnosi się do poprzedniego – *Historyczny przełom: rządzący i rządzeni w dzisiejszej Rosji* – opublikowanego przez Instytut Spraw Publicznych jesienią 2012 roku². W tamtym raporcie za punkt wyjścia do analizy rosyjskiego społeczeństwa i jego relacji z władzą przyjęto model zaproponowany przez Natalię Zubarewicz. Podzieliła ona rosyjskie społeczeństwo na cztery części: „pierwszą Rosję” – duże miasta postindustrialne, takie jak Moskwa, Sankt Petersburg czy Jekaterynburg, „drugą Rosję” – miasta średniej wielkości, gdzie dominują robotnicy zakładów przemysłowych powstałych jeszcze w czasach sowieckich, „trzecią Rosję” – wieś i małe miasteczka i „czwartą Rosję” – tereny zamieszkałe przez mniejszości narodowe, zwłaszcza północny Kaukaz³. Nie ma najmniejszych przesłanek do stwierdzenia, że ten podział jest już nieaktualny, dlatego będzie zastosowany również w tej analizie.

¹ <http://www.levada.ru/29-05-2014/maiskie-reitingi-odobreniya-i-doveriya> [dostęp z dnia 20.06.2014].

² <http://isp.org.pl/publikacje,25,560.html> [dostęp z dnia 20.06.2014].

³ Natalia Zubarevich, *Four Russias: rethinking the post-Soviet map*, <http://www.opendemocracy.net/od-russia/natalia-zubarevich/four-russias-rethinking-post-soviet-map> [dostęp z dnia 20.06.2014].

Najważniejsze tezy poprzedniego raportu:

1. Po raz pierwszy w dziejach Rosji legitymizacja władzy nie pochodzi od „siły wyższej” (Boga – czasy caratu lub ideologii – czasy ZSRR), lecz oparta jest na konieczności udowodnienia przez rządzących, że większość społeczeństwa chce ich rządów. Do tego potrzebne jest zwycięstwo w wyborach. To jest rewolucyjna zmiana, zakłada bowiem podmiotowość społeczeństwa. Jednak władze postkomunistycznej Rosji nie chcą, wręcz sobie nie wyobrażają, żeby społeczeństwo mogło być podmiotem, a nie przedmiotem, którym można dowolnie manipulować. Ta sprzeczność nieuchronnie prowadzi do napięć między władzą a społeczeństwem (przynajmniej jego częścią).

2. Oprócz tego, że nie ma „siły wyższej” zapewniającej legitymizację władzy, nie ma też drugiego elementu ułatwiającego jej utrzymanie, który był nieodzowny w czasach carskiej Rosji i ZSRR, czyli przemocy przechodzącej niekiedy w terror. Oczywiście w dzisiejszej Rosji nadal dochodzi do prześladowań dokonywanych przez władzę, ale ostatnie dwie dekady, także rządy Putina, są okresem największych swobód dla Rosjan w dziejach ich kraju. Znacznie niższy poziom represji niż w czasach ZSRR musiał wpłynąć także na obniżenie poziomu strachu, jaki miało społeczeństwo wobec władzy.

3. Jedną z fundamentalnych konsekwencji opisanych powyżej zjawisk jest powstawanie grupy społecznej co najmniej częściowo niezależnej od państwa, rządzących⁴. Można ją określić jako społeczeństwo postindustrialne. Należy do niej część mieszkańców Moskwy i w znacznie mniejszym stopniu, kilku innych wielkich miast (zwłaszcza Sankt Petersburga i Jekaterynburga).

Masowe manifestacje w latach 2011–2012 były zainicjowane i przeprowadzone przede wszystkim przez przedstawicieli „pierwszej Rosji”. Bardzo pomocne okazały się nowe technologie – Internet oraz nowe metody komunikacji społecznej np. portale społecznościowe i blogi.

4. Podziały istniejące w rosyjskim społeczeństwie są wykorzystywane przez rządzących, którzy starają się przeciwstawić „zdrową tkankę narodu” (zwłaszcza drugą, ale też trzecią Rosję, czyli Rosję niebieskich kołnierzyków, powstałą kilkadziesiąt lat temu jako rezultat sowieckiej industrializacji poprzez gospodarkę planową, oraz Rosję terenów wiejskich i małych miasteczek, gdzie dominuje gospodarka naturalna) pierwszej Rosji, przedstawianej jako grupa kosmopolitów i liberałów. Taką polityką rządzący przyczyniają się do pogłębiania i tak już bardzo niebezpiecznych podziałów społeczeństwa, zwłaszcza podziału na aktywną, nowoczesną część społeczeństwa, z jednej strony, i antymodernistyczną oraz przednowoczesną większość, z drugiej strony.

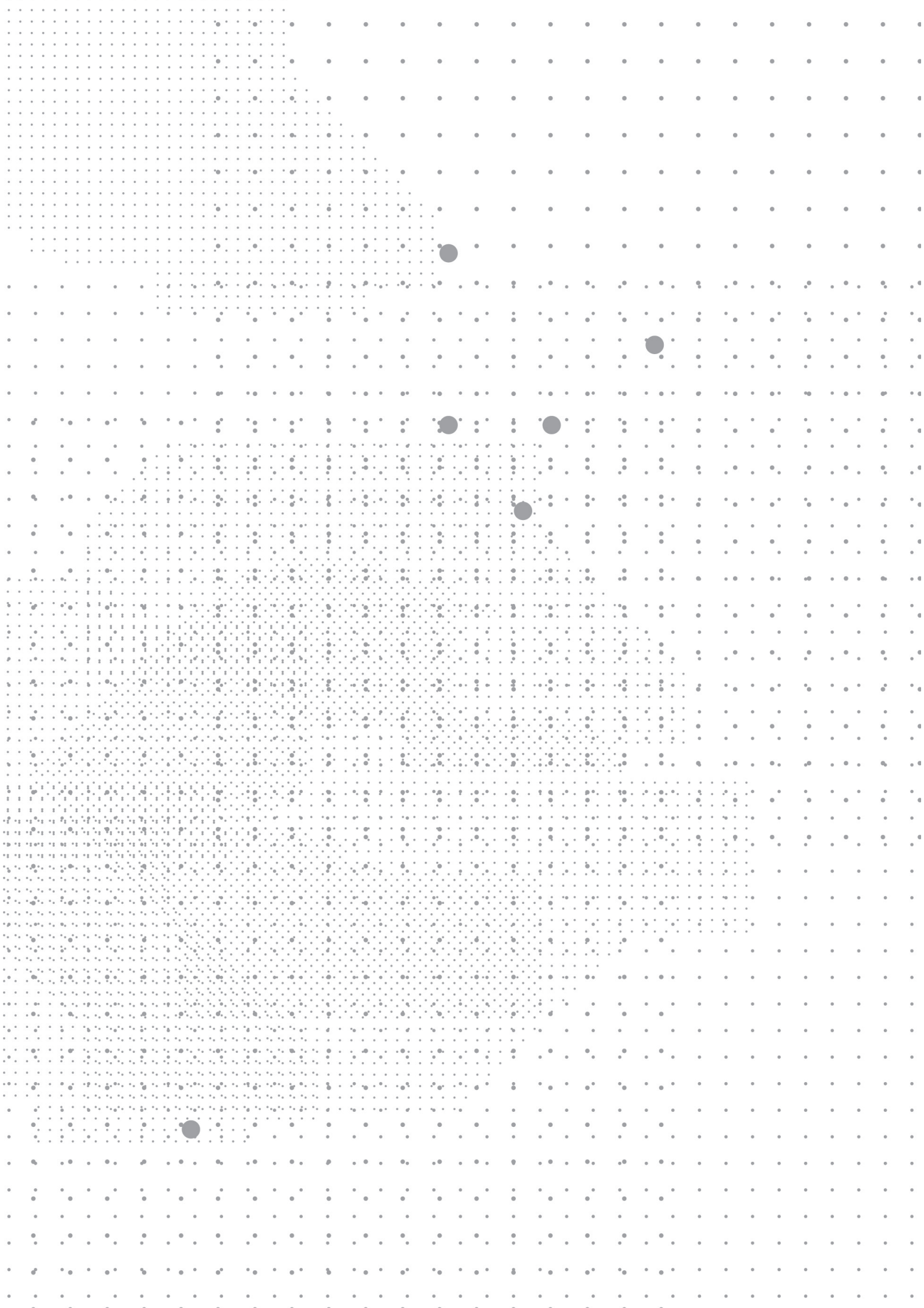
5. Rozszerzanie się pierwszej Rosji byłoby bardzo pożądanym zjawiskiem. Jest to warunek *sine qua non* modernizacji kraju. W najbliższych latach jednak, a nawet w dłuższym czasie, wydaje się to niemożliwe na dużą skalę. Przyczy-

⁴ Do tej grupy należy zaliczyć osoby pracujące w sektorze prywatnym, które ze względu na swoje umiejętności mogą stosunkowo łatwo zmieniać miejsce zatrudnienia, a także część osób pracujących w sektorze publicznym, które bez większych problemów mogą znaleźć pracę poza nim.

ną jest nie tylko wrogość rządzących wobec tej grupy, lecz także obiektywne wyczerpanie się szans na taką dyfuzję. Pierwsza Rosja powstała bowiem w wyniku zaistnienia renty naftowej, z której jednak nie będzie można finansować jej stałego rozrostu. Potrzebny byłby nowy impuls, np. uwolnienie przedsiębiorczości i innowacyjności, a to z kolei jest nierealne ze względu na istniejący system polityczno-gospodarczy oparty na rencie naftowej – powstaje więc błędne koło.

6. Istnienie nowej, niezależnej od władzy grupy nie prowadzi do szybkich i łatwych przekształceń zmierzających do wprowadzenia liberalnej demokracji, lecz (przynajmniej) w krótkiej i średniej perspektywie przyczynia się do głębokiego podziału na tych, którzy żyją w XXI wieku, i tych, którzy są zanurzeni w przeszłości. To jest rozłam znacznie głębszy niż np. ze względu na poglądy polityczne, ponieważ ma charakter cywilizacyjny. Niechęć, wręcz wrogość, do pierwszej Rosji, zwłaszcza ze strony drugiej Rosji, może w kolejnych latach narastać. Prawdopodobieństwo wspólnego ich działania będzie zapewne bardzo ograniczone ze względu na całkowicie odmienne postrzeganie świata i oczekiwania wobec państwa. Wspólnym problemem społeczeństwa, który może jednoczyć, choćby częściowo, wysiłki trzech pierwszych Rosji, jest brak elementarnego zabezpieczenia przed samowolą władz, z powodu której cierpią wszyscy.

Warto zastanowić się, na ile wnioski zawarte w raporcie napisanym półtora roku temu pozostały aktualne, a na ile wydarzenia ostatnich miesięcy zmieniły (trwale?) relacje między rządzącymi a rządzonymi.





W pierwszych miesiącach 2014 roku nastąpił nagły wzrost poparcia dla prezydenta. W styczniu popierało go 65 proc. Rosjan, a 35 proc. nie aprobowало jego działań. Pod koniec marca poparcie wynosiło już 80 proc., a brak aprobaty – tylko 18 proc. W maju popularność jeszcze wzrosła, do 83 proc., niezadowolonych z prezydenta było natomiast jeszcze mniej – zaledwie 16 proc.⁵ Jest rzeczą oczywistą, że do tak znaczącego wzrostu popularności przyczyniła się – jak to już zostało powiedziane wcześniej – polityka władz wobec Ukrainy, zwłaszcza aneksja Krymu. Warto jednak wyjść poza tę konstatację i zastanowić się, dlaczego działania wobec tego kraju spotkały się z tak pozytywną reakcją społeczną.

Kompleks postimperialny

Wydarzenia na Ukrainie pokazały, jak głęboko zakorzeniony jest kompleks postimperialny, nie tylko w elicie rządzącej, lecz także w szerokich kręgach społeczeństwa, i jak umiejętnie został wykorzystany przez Władimira Putina. Syndrom postimperialny nie jest zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla Rosji, w kilku innych państwach (np. Wielka Brytania czy Francja) również był widoczny w ostatnich kilkudziesięciu latach. Różnica między nimi a Rosją polega na tym, że ta ostatnia w obecnych granicach wciąż pozostała, co prawda, pomniejszonym, ale jednak imperium, a co najważniejsze – władze nie chcą się pogodzić z tą sytuacją, usiłują odwrócić bieg wydarzeń i odbudować państwo na kształt starego imperium. „Odrodzenie”, jakie proponuje prezydent, jest przyjmowane bardzo pozytywnie przez zdecydowaną większość środowisk. W działaniach na Ukrainie pomocą dla Putina była wyjątkowość Krymu w rosyjskiej świadomości historycznej. Obrona tych terenów podczas wojny krymskiej w połowie XIX wieku i podczas II wojny światowej (wojny ojczyźnianej dla Rosjan) jest symbolem męstwa i ofiarności żołnierzy. Sewastopol jest postrzegany jako miasto-bohater. Nawet u części liberalnie nastawionych Rosjan Putin, anektując Krym, mógł liczyć, jeśli nie na aprobatę, to przynajmniej na zrozumienie.

Władze bardzo chętnie odwołują się do syndromu oblężonej twierdzy. Chcą przekonać opinię publiczną, że kraj ma wielu wrogów pragnących go zniszczyć. Głównym przeciwnikiem, w narracji rządzących, są USA, stąd rosnący antyamerykanizm, którym posługiwali się w mniejszym lub większym stopniu już od kilku lat. Obecnie (badania z maja 2014 r.) osiągnął najwyższy poziom

5 <http://www.levada.ru/29-05-2014/maiskie-reitingi-odobreniya-i-doveriya> [dostęp z dnia 20.06.2014].

od 1990 roku – 71 proc. Rosjan odnosi się negatywnie do USA, a zaledwie 18 proc. – pozytywnie. Tuż przed rozpadem ZSRR, w listopadzie 1991 roku, kiedy stosunek do USA był najbardziej pozytywny, negatywnie o tym kraju myślało zaledwie 6 proc., a pozytywnie – aż 80 proc. ludności. Wzrastają także nastroje przeciwne Unii Europejskiej. Po raz pierwszy w historii Rosji postsowieckiej negatywnie nastawionych do Unii jest więcej osób (60 proc.) niż nastawionych pozytywnie (25 proc.). Silne są nastroje antyukraińskie. Również o tym kraju przeważają opinie negatywne (49 proc.) nad pozytywnymi (35 proc.). Co ciekawe, przewaga negatywnych ocen była odnotowana także w latach 2008–2009. Prawdopodobnie było to spowodowane kryzysem między Rosją a Ukrainą, który doprowadził do zakłócenia dostaw gazu do UE, natomiast podczas pomarańczowej rewolucji w społeczeństwie znacznie przeważały oceny pozytywne nad negatywnymi. Mimo negatywnej oceny sytuacji przez władze nie rozpętały one na przełomie 2004 i 2005 roku zmasowanej propagandy, jak dzieje się to teraz. Duża część społeczeństwa z nadzieją, a co najmniej ze zrozumieniem, patrzyła na wydarzenia na Ukrainie. Obecnie najlepszymi przyjaciółmi Rosji są, tradycyjnie już, Białoruś (85 proc. pozytywnych odpowiedzi) oraz co można uznać za niespodziankę, Chiny. Pozytywne odczucia do tego kraju ma 77 proc. ludności (rok temu – 62 proc.), a negatywne – tylko 8 proc. (przed rokiem 25 proc.)⁶. Wyniki pokazują siłę zmasowanej, wręcz histerycznej, propagandy antyzachodniej i antyukraińskiej realizowanej od kilku miesięcy przez telewizję. Ponad dwie trzecie Rosjan wierzy w informacje podawane przez media⁷, akceptując obecną retorykę i idącą za nią politykę Putina i jego otoczenia. To musi być szokiem dla grup proeuropejskich.

Innym elementem propagowanym przez władze próbujące odbudować imperium jest tzw. Rosyjski Świat (*Russkij Mir*). „Pojęcie to jest w rosyjskim dyskursie wieloznaczne. Najczęściej bywa ono definiowane, także przez samego prezydenta Putina, jako skupiona wokół Rosji wspólnota ludzi mówiących po rosyjsku, identyfikujących się z religią i kulturą prawosławną i odwołujących się do wspólnych wartości, bez względu na obywatelstwo i pochodzenie etniczne. Rdzeniem Rosyjskiego Świata jest zatem wspólnota rosyjsko-ukraińsko-białoruska, jego podstawowym obszarem: ludność rosyjskojęzyczna obszaru postradzieckiego, a w najszerszym rozumieniu: ludzie z całego świata spełniający wspomniane trzy kryteria”⁸.

⁶ <http://www.levada.ru/05-06-2014/otnoshenie-rossiyan-k-drugim-stranam> [dostęp z dnia 20.06.2014].

⁷ <http://www.levada.ru/30-05-2014/situatsiya-v-ukraine-otsenki-ozhidaniya-perspektivy> [dostęp z dnia 20.06.2014].

⁸ M. Menkiszak, *Doktryna Putina. Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-03-27/doktryna-putina-tworzenie-koncepcyjnych-podstaw-rosyjskiej> [dostęp z dnia 20.06.2014].

Eklektyczny antyliberalizm

Rządzący bardzo umiejętnie wykorzystują antyliberalne poglądy znacznej części społeczeństwa, m.in. w stosunku do mniejszości seksualnych. Od kilku lat prowadzona jest kampania władz i Cerkwi prawosławnej przeciwko homoseksualistom. Przykładem działań jest choćby ustawa o zakazie propagandy homoseksualizmu z czerwca 2013 roku. Decydenci starają się przekonać opinię publiczną, że są obrońcami tradycyjnych rosyjskich wartości. Sprzeciwiają się narzucaniu norm liberalnej demokracji, które ich zdaniem, powodują erozję tradycji i różnic między narodami i kulturami⁹. Prawosławie jest uznawane za podstawę tradycji i kultury Rosji. Zdaniem Lwa Gudkowa, szefa Centrum Lewada, jest to próba powrotu do tradycji, których już nie ma w społeczeństwie¹⁰.

Elita rządząca dąży do przeciwstawienia „zdrowej tkanki narodu” (druga i trzecia Rosja) zepsutej grupie liberałów pierwszej Rosji. Przekonuje, że pierwsza Rosja walczy o swoje partykularne interesy, które nie tylko nie są ogólnospołeczne, ale wręcz są sprzeczne z interesami narodowymi. Podsyca, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, stereotyp piątej kolumny – zdrajców narodu, którymi oczywiście są osoby o liberalnych poglądach. Coraz bardziej widoczna jest dychotomia swój-obcy, charakterystyczna dla okresów nadzwyczajnej mobilizacji społecznej. Można zaryzykować tezę, że w polityce coraz wyraźniej zauważalne są reminiscencje znanego XIX-wiecznego sloganu – „prawosławie, samodzierżawie, ludowość”. Ostatnią składową tej triady mają być druga i trzecia Rosja.

To, co proponują decydenci, jest dziwnym ideologicznym eklektyzmem. Elementy ideologii imperialnej mieszają się z nacjonalistycznymi, choćby pod postacią Rosyjskiego Świata. Eklektyczny antyliberalizm jest zbudowany z ideologii Rosji carskiej i sowieckiej, ma w sobie wiele sprzeczności, ale jest przyjmowany przez dużą część opinii publicznej jako spójny pogląd na świat.

Paradoksy poparcia

Jednym z głównych paradoksów dużej popularności Putina w różnych środowiskach jest bardzo realistyczna, a co za tym idzie – krytyczna ocena jego działalności. Aż 82 proc. Rosjan obwinia go za problemy powstałe w czasie jego rządów, a tylko 12 proc. uważa, że winę ponoszą inni¹¹. Warto zauważyć, że choć popiera go ponad 80 proc. ludności, to za jego politykę, np. wsparcie dla Krymu jako nowego subiekta Federacji Rosyjskiej, gotowych jest płacić znacz-

⁹ Zob. przemówienie prezydenta Putina do Zgromadzenia Federalnego z 12.12.2013 r.; wersja rosyjska – <http://kremlin.ru/transcripts/19825>; wersja angielska – <http://eng.kremlin.ru/transcripts/6402> [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹⁰ Wystąpienie Lwa Gudkowa, <http://www.youtube.com/watch?v=fFG6vVvo5Sk> [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹¹ Czy Putin odpowiada za problemy, jakie wystąpiły w czasie jego rządów?: Tak, w pełnej mierze – 52 proc.; Tak, w pewnej mierze – 30 proc.; Nie, on wszystko robił właściwie, a jeśli coś się nie udało, to było to winą niedbałych i skorumpowanych urzędników – 7 proc.; Nie, on wszystko robił właściwie, a jeśli coś się nie udało, to było to rezultatem obiektywnych okoliczności – 5 proc.; Trudno powiedzieć – 5 proc. Badania z marca 2014 r., <http://www.levada.ru/18-04-2014/vladimir-putin-otsenki-deyatelnosti>.

nie mniej. Na pytanie o gotowość ponoszenia kosztów dotowania Krymu pozytywnie odpowiedziało w maju 2014 roku tylko 48 proc., a wcześniej, bo pod koniec marca tego roku, czyli tuż po aneksji półwyspu, chętnych było więcej – 59 proc.¹² Stosunkowo niewysokie jest poparcie dla zbrojnej interwencji armii na południowo-wschodniej Ukrainie – 31 proc. „za”, 56 proc. „przeciw”. Tylko 26 proc. w maju 2014 roku popierało przyłączenie południowo-wschodniej Ukrainy do Rosji (35 proc. w marcu 2014 r.)¹³.

Można postawić hipotezę, że Rosjanie żyją obecnie w stanie historycznej euforii. Widoczna jest już jednak niechęć do ponoszenia dalszych kosztów obecnej polityki. Władimir Putin musi brać pod uwagę te nastroje, ponieważ nawet teraz, w okresie niepohamowanego entuzjazmu, nie są dla niego do końca korzystne. Otwarte pozostaje pytanie, czy taką postawą Rosjanie wyznaczają granice polityki swojego prezydenta.

Mówiąc o obecnym wysokim poparciu, należy wyraźnie podkreślić, że nie jest to nowe, bezprecedensowe zjawisko. Najwyższym poparciem (88 proc.) Putin cieszył się bowiem w sierpniu 2008 roku, wtedy przeciwników miał jeszcze mniej niż w maju 2014 roku – zaledwie 10 proc.¹⁴ Przyczyną tamtej sytuacji były wojna z Gruzją i bardzo dobra sytuacja gospodarcza dzięki wysokiej cenie ropy naftowej. Na tamtym tle dzisiejsze wysokie notowania prezydenta stają się mniej spektakularne, a zostały osiągnięte znacznie większym wysiłkiem rządzących. W 2008 roku do przekonania społeczeństwa do własnych działań wystarczyły bez porównania mniejsze nakłady. Dziś używa się całej maszyny propagandowej widocznej w ogólnokrajowych kanałach telewizyjnych, którą można porównać jedynie do agitacji z czasów sowieckich.

Wydaje się, że jedną z podstawowych przyczyn siły Putina jest brak alternatywnych dla niego polityków. Rządzący starają się przekonać społeczeństwo, że Rosja ma odpowiedniego lidera, który podoła wszelkim trudnościom, będąc najlepszym z możliwych realizatorów bliżej nieokreślonego interesu narodowego, wyrażanego powiedzeniem „z nami wszyscy muszą się liczyć”. Na tym budowana jest legitymizacja władzy, sankcjonowana kolejnymi wyborami, które z prawdziwymi, wolnymi wyborami nie mają nic wspólnego.

Należy podkreślić, że aż 63 proc. Rosjan uważa za właściwe skupienie całej władzy w rękach Władimira Putina, tylko 19 proc. jest przeciwnego zdania (badania z marca 2014 roku)¹⁵. Świadczy to o tym, że większość obywateli chce rządów silnej ręki, które ich zdaniem, dają większą nadzieję na stabilność niż demokracja.

¹² <http://www.levada.ru/30-05-2014/situatsiya-v-ukraine-otsenki-ozhidaniya-perspektivy> [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹³ <http://www.levada.ru/02-06-2014/situatsiya-na-yugo-vostoke-ukrainy> [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹⁴ <http://www.levada.ru/29-05-2014/maiskie-reitingi-odobreniya-i-doveriya> [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹⁵ W poprzednich latach, przy niższym poparciu dla Putina niż obecnie, wyniki tego badania również nie były dla niego tak korzystne jak te z wiosny 2014 roku. W marcu 2013 roku 49 proc. uważało, że skupienie władzy w rękach Władimira Putina jest rzeczą dobrą dla Rosji, a 33 proc. było przeciwnego zdania, <http://www.levada.ru/08-04-2014/rossiyane-o-silnom-lidere-i-edinovlastii> [dostęp z dnia 20.06.2014].



Widoczna dzisiaj patriotyczna euforia nie rozwiązała głębokich, wręcz fundamentalnych problemów, z jakimi boryka się państwo i społeczeństwo, nie zmniejszyła napięć ani nie złagodziła konfliktów między poszczególnymi środowiskami a władzą. Jest wielce prawdopodobne, że obecna jednomysłność społeczeństwa i władzy ma charakter tymczasowy, choć trudno powiedzieć, jak długo może potrwać. Wydaje się, że jesteśmy świadkami zamrożenia problemów, a nie ich rozwiązania, a grozi to znacznie gwałtowniejszym wybuchem społecznym niż w latach 2011–2012.

Uzasadnione jest pytanie, czy gra Putina i jego otoczenia ze społeczeństwem, polegająca na niebywałym rozbudzeniu nacjonalizmu przechodzącego w szowinizm, zwłaszcza wobec nowych władz Ukrainy, a także wobec USA i Unii Europejskiej, jest świadomym odwróceniem uwagi od kłopotów, czy też nieświadomością grożącego niebezpieczeństwa, jakie stwarzają własnym działaniem.

Rosja pozostaje w tyle

Podstawowym problemem Rosji jest postępujące tracenie dystansu do państw wysokorozwiniętych przy braku pozytywnych scenariuszy dla rosyjskiej gospodarki co najmniej w najbliższych latach. Kraj ten nadal zajmuje dalekie pozycje w wielu statystykach rozwoju cywilizacyjnego. Wprawdzie jest szóstą gospodarką świata, licząc PKB według parytetu siły nabywczej, ale w przeliczeniu na głowę mieszkańca (*per capita*) plasuje się już znacznie niżej, zajmując 58. miejsce¹⁶. Podobnie dalekie miejsce (55.) zajmuje we wskaźniku rozwoju społecznego (Human Development Report) opracowywanym przez ONZ¹⁷. Okazuje się jednak, że w tych statystykach miejsca nie są jeszcze tak odległe, w innych jest naprawdę dramatycznie. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia z 2013 roku, Rosja jest dopiero na miejscach od 122. do 128. w oczekiwanej długości życia w zdrowiu¹⁸, a 127. w indeksie postrzegania korupcji (CPI) za 2013 rok publikowanym przez Transparency International¹⁹.

Jedną z podstawowych przyczyn takiego stanu rzeczy jest nieefektywne zarządzanie państwem wynikające m.in. z nadmiernej centralizacji. Inne przyczyny to coraz bardziej widoczne kostnienie systemu politycznego i brak możliwości jego odnowienia. To z kolei spowodowane jest tym, że rządzi bardzo wąska i doskonale skonsolidowana elita, czyli Putin i jego najbliższe otoczenie.

¹⁶ Dane Międzynarodowego Funduszu Walutowego za 2013 rok.

¹⁷ <http://hdr.undp.org/en/2013-report> [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹⁸ http://gamapserver.who.int/gho/interactive_charts/mbd/life_expectancy/atlas.html [dostęp z dnia 20.06.2014].

¹⁹ <http://cpi.transparency.org/cpi2013/results/> [dostęp z dnia 20.06.2014].

Większość z nich zna się od kilku dziesięcioleci i pochodzi z jednego specyficznego środowiska – służb specjalnych.

Gospodarka jest na progu recesji. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje, że wzrost gospodarczy w 2014 roku wyniesie zaledwie 0,2 proc. PKB. Być może ta prognoza jest zbyt optymistyczna ze względu na wciąż niemożliwe do ocenienia skutki konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Gospodarka czerpiąca zyski prawie wyłącznie z eksportu surowców jest bliska załamania, a nie ma znaczących symptomów przekierowania jej w stronę nowych technologii, mimo powtarzanych już od kilkunastu lat postulatów Putina i elity politycznej o konieczności jej unowocześniania. Wydaje się, że te deklaracje są coraz częściej przyjmowane, zarówno przez rządzących, jak i opinię publiczną, jako rytuał, w dodatku niespójny z rzeczywistością. Rosja jest skazana na import nowoczesnych technologii i towarów.

Całościową ocenę sytuacji finansowej zaciemniają dane dotyczące szczybla centralnego, czyli rządu federalnego. Na tym poziomie dług publiczny jest bardzo niski (w 2013 roku wynosił zaledwie 13 proc. PKB, przy niskim deficycie budżetowym 1,3 proc. PKB), a rezerwy duże (w marcu 2014 roku sięgały one 486 mld dolarów)²⁰. Prawdziwe trudności zaczynają się jednak w regionach, które coraz bardziej się zadłużają, mając jednocześnie wysoki deficyt budżetowy²¹. Biznes i władze lokalne w różnych częściach kraju mają pełną świadomość narastających kłopotów ekonomicznych nawet w regionach, które trudno uznać za depresyjne, jak obwód swierdłowski ze stolicą w Jekaterynburgu, jednym z najprężniej rozwijających się miast rosyjskich. Trzeba wziąć pod uwagę również bardzo wysokie zadłużenie przedsiębiorstw, zarówno państwowych, jak i prywatnych, które potrzebują nowych kredytów na spłacanie poprzednich. W wyniku sankcji nałożonych na Rosję przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone, których rezultatem jest znaczący spadek zaufania rynków finansowych do tego państwa, zarówno realna gospodarka, jak i władze regionalne mają znacznie mniejsze szanse uzyskiwania kredytów od instytucji finansowych świata zachodniego. Trzeba też zauważyć niesłychanie wysokie, jak na możliwości Rosji, wydatki na armię, której modernizacja ma pochłonąć do 2020 roku 770 mld dolarów. Zwiększenie wydatków na wojsko doskonale wpisuje się w politykę Putina i jego otoczenia oraz w retorykę wojenną, równocześnie oznacza dotkliwy niedobór środków w wielu innych dziedzinach, np. w edukacji, badaniach naukowych czy ochronie zdrowia²².

20 <http://www.economist.com/news/finance-and-economics/21601536-crisis-ukraine-hurting-already-weakening-economy-tipping-scales?zid=295&ah=obca374e65f2354d553956ea65f756eo> [dostęp z dnia 20.06.2014].

21 Na ten temat zob. wykład Natalii Zubarewicz w Woroneżu z wiosny 2014 roku – <https://www.youtube.com/watch?v=u-w397EOBWM> [dostęp z dnia 20.06.2014].

22 Szerzej o powyższych problemach dzisiejszej Rosji w wystąpieniu byłego ministra finansów Aleksieja Kudrina, https://www.youtube.com/watch?v=YI_EeggNrYg [dostęp z dnia 20.06.2014].

Można zaryzykować tezę, że działaniami elity rządzącej obecnie w Rosji, mającej doświadczenie w pracy w służbach specjalnych, kieruje przede wszystkim potrzeba całkowitej kontroli procesów politycznych, społecznych i ekonomicznych; niedostateczny nadzór postrzegają jako zagrożenie dla rządów. To może być przyczyną dławienia inicjatywy społecznej, zawsze słabej, ale w ostatnich 20 latach zauważalnej, zwłaszcza w większych miastach. Ekipa Putina, która doprowadziła do usunięcia z życia politycznego opozycji pochodzącej jeszcze z czasów Borysa Jelcyna, stara się zniszczyć aktualnie rodzące się siły lub nowych liderów. Najlepszym przykładem są działania wobec Aleksieja Nawalnego, jednego z liderów protestów lat 2011–2012, polegających m.in. na aranżowaniu kolejnych procesów karnych, które mają go zdyskredytować.

Zapewnieniu pełnej kontroli służą też starania o zlikwidowanie bezpośrednich wyborów merów wielkich miast, nawet w sytuacji, kiedy wybory lokalne są mało popularne, a frekwencja wynosi tylko ok. 30 proc. Głęboki niepokój rządzących wywołał dobry wynik Nawalnego w wyborach na mera Moskwy w październiku 2013 roku, otrzymał on ponad 27 proc. głosów, oraz zwycięstwa „niewłaściwych” kandydatów w Jekaterynburgu i Pietrozawodzku, którzy pokonali kandydatów Jednej Rosji – partii władzy.

Również nadzór mają na celu zabiegi przeciwko wolności słowa w Internecie, określonym przez Putina w kwietniu bieżącego roku jako specjalny projekt CIA wymyślony i rozwijany przez tę amerykańską agencję²³. W kwietniu 2014 roku bliscy współpracownicy prezydenta przejęli jeden z najbardziej popularnych serwisów społecznościowych Wkontakte²⁴, a w maju 2014 roku uchwalono ustawę ułatwiającą sprawdzanie blogerów, których strony odwiedzane są przez ponad 3 tys. osób dziennie (ustawa wejdzie w życie 1 sierpnia tego roku)²⁵. Taka polityka może prowadzić prosto do nasilenia represji.

Można zauważyć pewną prawidłowość w zachowaniu władz polegającą na tym, że egzekwowaniu kontroli życia politycznego, gospodarczego i społecznego kraju, przy której nie ma mowy o najmniejszych nawet przejawach demokratycznych procedur, towarzyszą przy niemal każdej okazji zapewnienia o konieczności umacniania demokracji i swobód obywatelskich. Wśród komentatorów rosyjskiego życia politycznego słyszy się opinie, że im częściej prezydent mówi o wolności i swobodach, tym bardziej można spodziewać się represji²⁶.

²³ <http://www.themoscowtimes.com/news/article/putin-says-cia-created-the-internet-cites-foreign-influence-at-yandex/498903.html> [dostęp z dnia 20.06.2014].

²⁴ <http://www.themoscowtimes.com/business/article/vkontakte-founder-pavel-durov-learns-hes-been-fired-through-media/498641.html> [dostęp z dnia 20.06.2014].

²⁵ J. Rogoża, *Kreml kontra Internet: koniec rosyjskiej strefy wolności?*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-05-08/kreml-kontra-internet-koniec-rosyjskiej-strefy-wolnosc> [dostęp z dnia 20.06.2014].

²⁶ Zob. wypowiedź Władimira Ryzkowa dla radiostacji Echo Moskwy, <http://www.youtube.com/watch?v=rBgMVngc4co> [dostęp z dnia 20.06.2014].

Spółeczeństwo podzielone i zatomizowane

Ogromna jest różnica między poziomem życia mieszkańców wielkich miast a poziomem życia mieszkańców mniejszych miast, a zwłaszcza wsi. Właściwie można tu mówić o dwóch odmiennych światach. Spośród dużych miast wyróżnia się Moskwa, często określana jako państwo w państwie. Porównać z nią można, w jakimś stopniu, jedynie Sankt Petersburg. Te różnice, rzecz jasna, rodzą wzajemną niechęć mieszkańców, zwłaszcza ze strony drugiej i trzeciej Rosji do pierwszej. Nakłada się tu jeszcze niechęć, widoczna nie tylko zresztą w Rosji, między stolicą a pozostałą częścią kraju. Poczucie wyższości u wielu moskwiaków z jednej strony, a z drugiej strony zazdrość pomieszana z niechęcią do stolicy zauważalna u ludności innych regionów są zjawiskami dość częstymi. I wcale nie nowymi, bo również łatwymi do zidentyfikowania w czasach sowieckich. Wydaje się jednak, że narastają teraz, w postsowieckiej Rosji. Władze nie tylko wykorzystują je, lecz wręcz podsycają, aby ułatwić sobie rządy w myśl zasady *divide et impera*. Te fundamentalne różnice są więc korzystne dla władzy, ale są równocześnie jedną z ważnych przyczyn uniemożliwiających normalny rozwój kraju.

Przy propagandzie jedności narodu wobec zewnętrznego zagrożenia, Rosjanie myślą przede wszystkim o sobie i swoich rodzinach. Na pytanie, co jest ważniejsze: interesy państwa, kraju w całości czy prywatne interesy, interesy rodziny, aż 69 proc. wybiera drugą opcję. Za pierwszą opowiada się tylko 23 proc. (badania z maja 2014 roku). Taka opinia jest zjawiskiem trwałym, dokładnie takie same były rezultaty badania przeprowadzonego dziewięć lat wcześniej. Przy nieco innym postawieniu pytania: co jest dla pani/pana ważniejsze: wspólne interesy otaczających panią/pana ludzi czy pani/pana prywatne interesy, interesy pani/pana rodziny (badania z maja 2014 roku), jeszcze bardziej widoczne jest skoncentrowanie się na sprawach prywatnych – aż 79 proc. wybrało prywatne interesy, interesy rodziny, a tylko 13 proc. – interesy otaczających ludzi. Podobnie jak w poprzednim pytaniu wyniki są stabilne na przestrzeni wielu lat, choć różnią się o kilka procent²⁷. Nie będzie chyba błędem uznanie tych rezultatów za dowody atomizacji społeczeństwa i bardzo niskiego poziomu zaufania społecznego. Jednostką ważną dla mnie jestem ja sam i co najwyżej moja najbliższa rodzina. Pozostali są obcy i ich los oraz prawa niewiele mnie obchodzą.

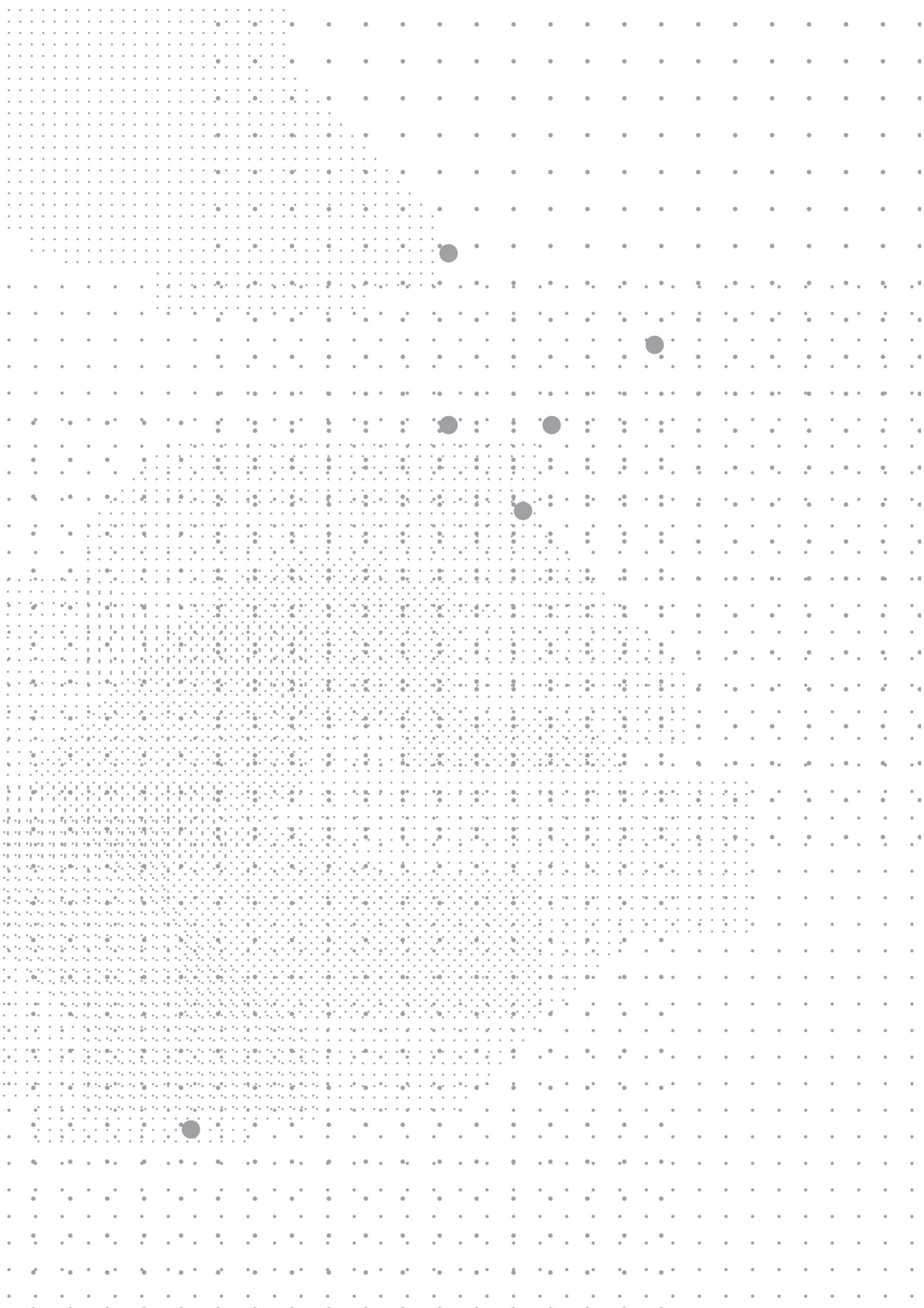
Zdecydowana większość Rosjan – aż 85 proc. – uważa, że nie ma wpływu na podejmowanie decyzji przez władze centralne, a tylko 12 proc. uważa, że ma jakiś wpływ. Podobne wyniki odnotowano w pytaniu o wpływ na decyzje władz lokalnych – 79 proc. sądzi, że nie ma wpływu, a 19 proc. że ma. Duża jest niechęć do angażowania się w politykę. Tylko 19 proc. jest zainteresowanych,

27 <http://www.levada.ru/11-06-2014/vlast-otsenki-i-ozhidaniya> [dostęp z dnia 20.06.2014].

a aż 75 proc. nie zamierza w większym stopniu uczestniczyć w polityce²⁸. W kwietniu 2014 roku aż 80 proc. badanych nie było gotowych uczestniczyć w protestach, to rekord w ostatnich 20 latach. Tylko 14 proc. było przekonanych, że wzięłoby w nich udział²⁹. Takie nastroje społeczne są z pewnością korzystne dla rządzących, natomiast fatalne w skutkach dla społeczeństwa i jego możliwości przeciwstawiania się coraz bardziej autorytarnej władzy.

28 Badania z marca 2014 roku, <http://www.levada.ru/29-04-2014/rossiyane-o-vzaimodeistvii-s-vlastyu> [dostęp z dnia 20.06.2014].

29 <http://www.levada.ru/13-05-2014/protestnaya-aktivnost> [dostęp z dnia 20.06.2014].





Można powiedzieć, że jedynie ta część społeczeństwa może unowocześnić państwo, zapewnić mu łączność z krajami rozwiniętymi. Na pewno spora grupa przedstawicieli pierwszej Rosji ma liberalny pogląd na świat, nie należy jednak jej idealizować, ponieważ wśród jej członków spotyka się także osoby, których poglądy dalekie są od ideałów liberalnej demokracji. Czasami bliżej im do nacjonalistów i zwolenników rządów silnej ręki. Ważna jest odpowiedź na pytanie, kogo zaliczyć do pierwszej Rosji. Czy są to po prostu mieszkańcy wielkich miast, zwłaszcza Moskwy, Sankt Petersburga czy Jekaterynburga, czy może jakaś część z nich? Trzeba bowiem pamiętać, że zwłaszcza w Moskwie wielu mieszkańców to biurokracja i ludzie ze struktur siłowych, ściśle związani z władzą i lojalni, coraz silniej wchłaniani przez system dzięki wyższym dochodom. Do pierwszej Rosji należałoby raczej zaliczyć, jak to przedstawiono w poprzednim raporcie, jedynie tych, którzy całkowicie lub częściowo są niezależni od rządzących. Takich ludzi nawet w Moskwie jest mniejszość.

Niesłyszana presja władz

Od czasu masowych protestów pierwszej Rosji w latach 2011–2012 rządzący skierowali swoje działania przede wszystkim na pognębienie, dezintegrację tej części społeczeństwa. Konsekwentnie prowadzili politykę zastraszania, czego przykładem były procesy uczestników manifestacji z 6 maja 2012 roku, która miała miejsce w przeddzień inauguracji trzeciej kadencji prezydentury Putina, tzw. sprawa z placu Bołotnego. Aresztowano wtedy i oskarżono 27 osób. Niektóre z nich w lutym 2014 roku otrzymały wyroki kilkuletniego więzienia – najwyższy 4 i pół roku, jedna osoba została skierowana do szpitala psychiatrycznego na czas nieokreślony³⁰. Inni uczestnicy różnych demonstracji zostali ukarani grzywnami i pracami porządkowymi do 200 godzin. Symbolem prześladowań stał się Aleksiej Nawalny, zamknięty w areszcie domowym od lutego 2014 roku. Wprowadzono ustawy przeciwko organizacjom pozarządowym, przede wszystkim ustawę o agentach zagranicznych, próbując w ten sposób odciąć trzeci sektor od pomocy z zagranicy i zdyskredytować go w oczach drugiej i trzeciej Rosji. Dezintegracji pierwszej Rosji służyła też antyliberalna polityka, stygmatyzująca jej przedstawicieli jako reprezentantów piątej kolumny, przeniwierców rodzimych tradycji, zdrajców narodu. Temu samemu celowi służą też wspomniane wcześniej ograniczenia wolności w In-

³⁰ Więcej informacji na stronie <http://bolotnoedelo.info/> [dostęp z dnia 20.06.2014].

ternecie, będącym bardzo ważnym źródłem informacji i głównym instrumentem kontaktu osób z grupy pierwszej Rosji.

Wydaje się, że jest coraz więcej ograniczeń zawodowych dla ludzi z pierwszej Rosji z powodu pogłębiających się trudności gospodarczych, jest to obiektywny czynnik zmniejszający niezależność tej części społeczeństwa, choćby ze względu na mniejsze szanse znalezienia pracy. Można sądzić, że ta tendencja pogłębia się w ostatnich miesiącach ze względu na wprowadzanie mobilizacyjnej gospodarki i pierwsze efekty sankcji wprowadzonych przez Zachód. Z pewnością obecnie pozycja pierwszej Rosji jest wyraźnie słabsza, niż była podczas masowych protestów w latach 2011–2012.

Trudno powiedzieć, czy rządzący obawiali się, że pierwsza Rosja zmotywowana demonstracjami w 2011–2012 rzeczywiście może urosnąć do masy krytycznej, która będzie w stanie im zagrozić, czy też mentalność pracownika służb specjalnych była przyczyną tak ostrej reakcji ze strony Putina i jego otoczenia. Być może jeden i drugi czynnik był ważny.

Głęboka defensywa

Pierwsza Rosja jest w głębokiej defensywie, z poczuciem marginalizacji, wręcz klęski po okresie zrywu w latach 2011–2012³¹. Bolesna dla tych ludzi była niemożność przekształcenia ruchu protestu w ustrukturyzowany ruch polityczny. To jest fundamentalny problem protestujących posługujących się nowymi narzędziami epoki cyfrowej – przede wszystkim Internetem, który dotyczy nie tylko Rosji, ale także świata zachodniego (jak choćby Occupy Wall Street lub manifestacji w zachodniej Europie, np. w Hiszpanii) czy islamu (np. arabska wiosna). Najnowszym i najbliższym Rosji przykładem trudności w utworzeniu politycznej reprezentacji jest ukraiński Majdan. Jednak w przeciwieństwie do Rosji na Ukrainie opozycja polityczna cały czas odgrywała bardzo ważną rolę w kształtowaniu życia politycznego kraju i przynajmniej część Majdanu, zarówno kijowskiego, jak i innych miast Ukrainy, mogła utożsamić swoje nadzieje z partiami i politykami starej opozycji, a konsekwencją było wysokie poparcie dla Petra Poroszenki w wyborach prezydenckich 25 maja 2014 roku.

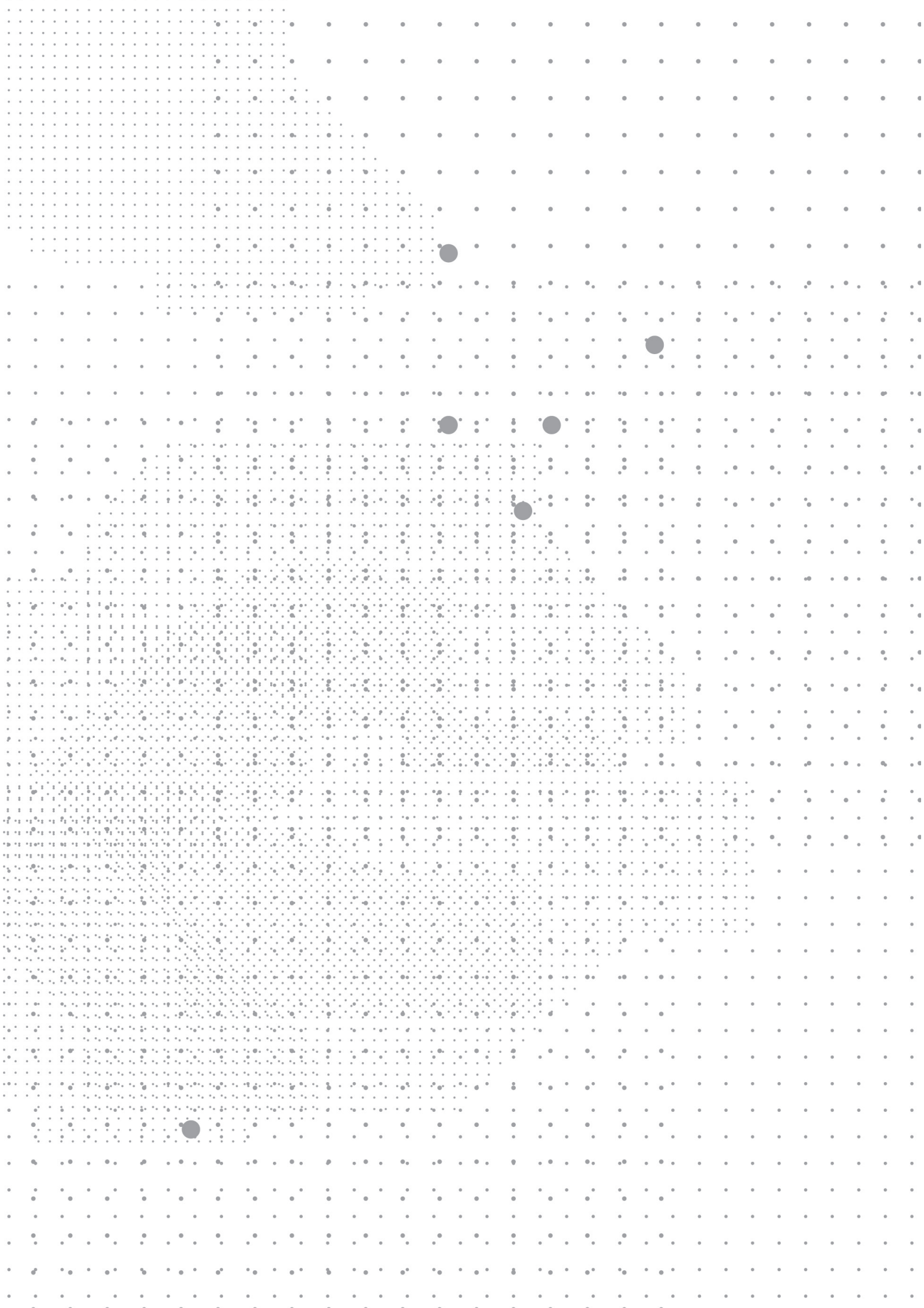
U niektórych osób należących do pierwszej Rosji widać kompleks niższości wobec świata zachodniego i głębokie poczucie niemożności wprowadzenia pozytywnych zmian. Niewykluczone, że dla części z nich rekompensatą jest dołączenie do neoimperialistycznej większości. Na pewno nie mało jest też zwykłego oportunizmu.

31 Zob. bardzo interesująca rozmowa Wiktora Topallera z Wiktorem Szenderowiczem, pisarzem, satyrykiem i publicystą, http://www.youtube.com/watch?v=X_XsMfMUEQE [dostęp z dnia 20.06.2014].

Jednak istnieje

Mimo wszystko pierwsza Rosja wciąż istnieje. Można sądzić, że jest stałą składową społeczeństwa. Te 16 proc. niepopierających Putina wiosną bieżącego roku to więcej niż 10 proc. podczas wojny z Gruzją w sierpniu 2008 roku. Przeliczając 16 proc. na liczbę mieszkańców, otrzymujemy około 23 mln ludzi. Rzecz jasna, nie można wszystkich automatycznie zaliczyć do pierwszej Rosji, ale można sądzić, że większość z nich jednak do niej należy.

Wspomniany już wcześniej wybór na merów (październik 2013 r.) dwóch ważnych miast osób, które można określić jako przedstawicieli pierwszej Rosji, jest świadectwem tego, że ta grupa mimo rozczarowania po okresie masowych demonstracji w 2011–2012 nadal odgrywa znaczącą rolę i jest w stanie wpływać na lokalne procesy polityczne, stanowiąc w niektórych miejscach masę krytyczną. Galina Szirsztajn wygrała w Pietrozawodzku, stolicy Karelii, i została pierwszą kobietą merem tego miasta. Jewgienij Rojzman wygrał w Jekaterynburgu, trzecim co do znaczenia mieście zaraz po Moskwie i Sankt Petersburgu. Obie te osoby są dobrze znane od wielu lat w swoich miastach jako działacze społeczni. O istnieniu pierwszej Rosji świadczy także liczba słuchaczy radia Echo Moskwy czy osób oglądających telewizję Dożd. W porównaniu z głównymi mediami mają znaczenie marginalne, ale jednak przyciągają setki tysięcy, a nawet miliony osób.





Niektóre przewidywania zawarte we wspomnianym na wstępie raporcie *Historyczny Przełom. Rządzący i rządzeni w dzisiejszej Rosji* opublikowanym półtora roku temu okazały się przynajmniej częściowo nietrafne. Warto im się przyjrzeć, żeby lepiej zrozumieć procesy, jakie zachodziły w tym okresie.

Daleko do rewolucji informacyjnej – dominacja telewizji

Telewizja nadal jest dominującym źródłem informacji, Internet pozostaje daleko w tyle. W maju 2014 roku 92 proc. Rosjan czerpało informacje o sytuacji na Ukrainie właśnie z niej, a tylko 22 proc. – z Internetu³². Rządzący mają obecnie jeszcze większą kontrolę nad mediami niż przed kilku laty i lepiej radzą sobie z Internetem, niekiedy umiejętnie posługując się nim dla swoich celów.

Nie stał się on jednak cudownym środkiem zmieniającym świadomość obywatelską. Portale społecznościowe doskonale nadają się do szybkiej mobilizacji znacznej części swoich użytkowników, ale są znacznie mniej przydatne do budowy trwałych struktur, które mogłyby przeciwstawić się władzy.

Więcej strachu

Wydaje się, że represje systematycznie stosowane przez rządzących powoli podwyższają poziom strachu w społeczeństwie, przede wszystkim w pierwszej Rosji. To ona jest poddana największej presji władz różnych szczebli. Mniejsza liczba demonstrantów na pewno jest wynikiem głębokiego rozczarowania protestujących spowodowanego brakiem pozytywnych zmian w kraju. Trzeba jednak zauważyć, że ten niższy poziom gotowości do protestów może wynikać przynajmniej częściowo z podwyższonego poziomu strachu. Jest on wciąż nieporównywalnie niższy niż w czasach sowieckich, chociaż znacznie wyższy niż w latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku aż do czasu zdławienia protestów w 2012 roku.

System sowiecki wciąż najlepszy

Nadal system polityczny ZSRR cieszy się największym poparciem społecznym (39 proc. w styczniu 2014 r.), demokracja jest mniej popularna (21 proc.), ale najmniej – dzisiejszy system polityczny (19 proc.). Nie do utrzymania oka-

³² <http://www.levada.ru/30-05-2014/situatsiya-v-ukraine-otsenki-ozhidaniya-perspektivy>. Szerzej o mediach w Rosji zob. raport Centra Lewada z czerwca tego roku, <http://www.levada.ru/17-06-2014/rossiiskii-media-landschaft-televidenie-prensa-internet> [dostęp z dnia 20.06.2014].

zała się sytuacja ze stycznia 2012 roku. Był to okres między sfałszowanymi wyborami do Dumy Państwowej a wyborami prezydenckimi, kiedy demonstrowano w Moskwie i innych miastach. Zwolenników systemu sowieckiego i demokracji było wtedy dokładnie tyle samo – po 29 proc., a 20 proc. opowiadało się za obecnym systemem politycznym. Można było mieć wówczas nadzieję, że w świadomości Rosjan polityczny system ZSRR staje się już tylko historią. Okazało się jednak, że nadal jest atrakcyjny dla wielu. Częste odwoływanie się rządzących do czasów sowieckich, idealizowanie ich, wspomnianie, że tamto państwo było mocarstwem, z którym cały świat się liczył, z pewnością przyczynia się do popularności tamtego systemu³³. Współczesne preferencje polityczne są takie jak preferencje gospodarcze – za gospodarką planową, charakterystyczną dla ZSRR, opowiada się 54 proc., za gospodarką wolnorynkową – tylko 29 proc. (styczeń 2014 r.)³⁴.

Otwarcie granic nie jest prostą drogą do demokracji

Społeczeństwo rosyjskie jako całość jest mało mobilne. Świadczy o tym choćby liczba osób mająca paszporty – tylko 28 proc. ludności, a regularnie za granicę wyjeżdża zaledwie kilka procent. Podróże zagraniczne stosunkowo mało wpływają na prodemokratyczne przemiany. Duża część wyjeżdżających to ludzie różnych szczebli władzy albo lojalni wobec niej. Poza tym Rosjanie często wyjeżdżają do krajów niedemokratycznych.

Nie wyjeżdża druga ani trzecia Rosja. Zupełnie inny trend jest zauważalny na Ukrainie, gdzie do Unii Europejskiej jeździ nie tylko tzw. klasa średnia, lecz także przedstawiciele uboższej części społeczeństwa poszukujący pracy. Można zaryzykować hipotezę, że ta relatywnie większa mobilność Ukraińców wpłynęła na ich większą gotowość do protestów wobec autorytarnej władzy.

33 <http://www.levada.ru/24-02-2014/luchshaya-politicheskaya-i-ekonomicheskaya-sistema> [dostęp z dnia 20.06.2014].

34 Tamże.



- ▶ Społeczeństwo rosyjskie żyje w dwóch rzeczywistościach. Jedną rzeczywistość to „wojenna mobilizacja” wynikająca z polityki Putina wobec Ukrainy, jednocząca społeczeństwo wokół władzy. Drugą rzeczywistość to problemy i konflikty, jakie z całą ostrością wyszły na jaw w protestach lat 2011–2012 i dotąd nie zostały rozwiązane. Wręcz przeciwnie, są jeszcze ostrzejsze m.in. z powodu coraz bardziej autorytarnych rządów wywołujących „wojenną mobilizację”. To sytuacja skrajnie niebezpieczna, ponieważ zamrożenie prób rozwiązania realnych trudności powoduje dalszą degradację kraju. W dodatku degradację tę widzi mniej obywateli, są bowiem przeświadczeni, że kraj staje się coraz „ważniejszy” w świecie, a sprawy „idą w dobrym kierunku”.
- ▶ Można zaryzykować tezę, że im dłuższe trwanie tej podwójnej rzeczywistości, tym większe prawdopodobieństwo wybuchu w przyszłości (pytanie: jak odległej?) społecznego niezadowolenia o znacznie większej skali niż protesty z lat 2011–2012. Trwanie skostniałego reżimu będzie prowadzić do zniszczenia jakichkolwiek szans na ewolucyjne zmiany systemu politycznego. Bardzo prawdopodobne jest dalsze systematyczne działanie władzy polegające na zwiększaniu represji i retoryce o konieczności umacniania demokracji i swobód obywatelskich, co było widoczne już półtora roku temu.
- ▶ Ciągłe aktualne jest pytanie o trwałość reżimu, jego zdolność do panowania nad sytuacją. Zależać to będzie w dużej mierze od poziomu inercji, od braku wiary w możliwość wpłynięcia na sytuację (zwłaszcza na szczeblu krajowym), co przeradza się w pogodzenie z losem, i od tego, jak niski będzie poziom oczekiwań społeczeństwa wobec władzy.
- ▶ Porównując obecną popularność prezydenta i sytuację z poprzednimi latami, zwłaszcza z realiami po szczycie popularności Putina w sierpniu 2008 roku, można przewidywać, że wraz z pogarszającą się sytuacją gospodarczą jego popularność będzie coraz mniejsza. Dodać jednak należy, że 6 lat temu ten spadek był stosunkowo powolny. Teraz będzie zapewne podobnie, tym bardziej, że prezydent prawdopodobnie będzie działał bardziej intensywnie, aby utrzymać wysokie notowania. Jednak długotrwały kryzys gospodarczy może zniweczyć jego wysiłki.
- ▶ Jeśli sytuacja gospodarcza będzie się gwałtownie pogarszać, to można się spodziewać niepokojów, rewolucji nie pierwszej, lecz drugiej Rosji oczekującej od władzy zapewnienia dobrobytu. Pierwsza Rosja może być prera-

żona taką rewolucją, wymierzoną pośrednio także w nią i paradoksalnie, może sytuować się bliżej władzy niż drugiej Rosji.

- ▶ Trudno liczyć na przeprowadzenie prodemokratycznych zmian przez pokolenie 20-latków znających jedynie rzeczywistość Rosji Putina, znaczna ich część, a może nawet większość, popiera swojego prezydenta. Najbardziej niezadowolone z obecnej sytuacji będzie zapewne pokolenie dzisiejszych 30- i 40-latków.
- ▶ Wybory merów trzech bardzo ważnych miast – w październiku 2013 roku w Jekaterynburgu i Pietrozawodzku oraz w marcu 2014 roku w Nowosybirsku (w tym mieście wygrał Anatolij Łokot, kandydat komunistów) – w których przegrali przedstawiciele Jednej Rosji, pokazują, że część ludności nie chce się zgodzić na monopol władzy. Głosowania w tych miastach można określić jako głos sprzeciwu. Bardzo prawdopodobne jest trwanie tej tendencji w przyszłości.
- ▶ Wiele zależy od skali izolacji, w jakiej będzie znajdować się Rosja w następnych latach z powodu swojej polityki wobec Ukrainy i innych państw post-sowieckich, które będą chciały integrować się z Zachodem. Amerykańskie i unijne sankcje mogą być bardzo bolesne dla rosyjskiej gospodarki nie tyle w najbliższych miesiącach, ile w dłuższym czasie, może nawet następnych kilku lat, głównie ze względu na zerwanie dobrych relacji z sektorem finansowym Zachodu. Prawdopodobnie wpłyną też negatywnie na rozwijający się rynek usług IT. Dodatkowo sektor gospodarki związany z Internetem będzie tracił z powodu represyjnych przepisów prawnych wprowadzanych przez władze, chcące kontrolować tę przestrzeń. Te zjawiska wpływające negatywnie na gospodarkę będą poważnym problemem dla pierwszej Rosji, ponieważ wielu jej przedstawicieli jest związanych z tymi sektorami.



Grzegorz Gromadzki – ekspert do spraw wschodnich. Studiował historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Mediolanie i w Kraju Saary w Niemczech. Pełnił funkcję dyrektora programu współpracy międzynarodowej w Fundacji im. Stefana Batorego. Pracował jako dziennikarz działu zagranicznego w „Gazecie Wyborczej” (korespondent na Białorusi, Litwie i Ukrainie) i jako starszy analityk w Ośrodku Studiów Wschodnich. Specjalizuje się w następujących zagadnieniach: relacje Unii Europejskiej z sąsiadami (państwa Partnerstwa Wschodniego i Rosja), instytucje Unii Europejskiej, kwestie energetyczne, wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne Unii Europejskiej.

Podziękowania

W dyskusji nad тезami raportu udział wzięli: Konstanty Gebert, Łukasz Jasina, Jacek Kucharczyk Agnieszka Łada, Cornelius Ochmann, Jan Piekło, Justyna Prus-Wojciechowska, Jadwiga Rogoża.

Autor dziękuje im za wszystkie przekazane uwagi.

